

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.60.06>

Jacek Pietrzak

WŚRÓD UCHODźCÓW NA WĘGRZECH I W PODZIEMIU W KRAJU WOJENNE LOSY PPŁK. WAĆŁAWA LIPIŃSKIEGO (1939–1945)

Artykuł niniejszy poświęcony jest działalności ppłk. Waćława Lipińskiego jako reprezentatywnej postaci politycznych środowisk piłsudczykowskich podczas II wojny światowej, zarówno animatora ich działań jak i czołowego publicysty. Losy zorganizowanych grup piłsudczyków, jak Konwent Organizacji Niepodległościowych (KON), Obóz Polski Walczącej (OPW), grupa „Olgiarda”, są mało znanym fragmentem dziejów polskiego podziemia. Ich znaczny wkład do myśli politycznej Polski Walczącej nie zapisał się trwale w świadomości historycznej Polaków. Złożyły się na ten stan różnorodne przyczyny, m. in. również opozycyjny stosunek tych ugrupowań do polityki rządu emigracyjnego i jego krajowych ekspozytur. Uproszczeniem byłoby zatem tłumaczenie wszystkiego ograniczeniami politycznymi, jakim podlegała powojenna historiografia krajowa.

Również Lipiński, „jedna z najbarwniejszych i najciekawszych postaci naszej najnowszej historii – pozostawał do niedawna niemal całkowicie zapomniany”¹. Przyglądając się bogatej biografii Lipińskiego² można dostrzec

¹ Nota wydawcy [w:] W. Lipiński, *Wśród lwowskich orląt*, wyd. 3 (I powojenne), Warszawa 1992, s. 8.

² Ppłk. Waćław Lipiński urodził się 28 IX 1896 r. w Łodzi. Współtwórca tajnego skautingu i Pol. Drużyn Strzeleckich w Łodzi. Żołnierz I Brygady Legionów (1914–1917), następnie członek KG POW. Związany ze środowiskami radykalnej inteligencji niepodległościowej (Liga Niezawisłości Polski). Uczestnik obrony Lwowa, wojny polsko-sowieckiej na froncie płu.-wsch., następnie oficer Oddziału II. Odznaczony VW 5 kl., KN, 5-krotnie KW. Ukończył studia prawnicze i historyczne na UJ. 1922–1927 oficer oświatowy DOK V Kraków. Aktywny publicysta piłsudczykowski, działacz Związku Strzeleckiego, 1927–1939 pracownik Wojskowego Biura Historycznego (WBH) oraz Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski (od 1934 sekr. gen.), sekr. red. pisma „Niepodległość”. Od 1936 r. dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski. Docent UJK we Lwowie. Jeden z pionierów badań i popularyzator najnowszej historii Polski (m. in. polskiego czynu zbrojnego podczas I wojny światowej). Organizator wydania spuścizny pisarskiej J. Piłsudskiego. Autor m. in.:

charakterystyczny paradoks – praktycznie największą rolę polityczną i wojskową odegrał, niejako pod wpływem okoliczności, w ostatnich dziesięciu latach życia. Wrzesień 1939 r. przyniósł mu sławę bohatera, następne lata wojny famę postaci kontrowersyjnej, wreszcie działalność powojenna i tragiczna śmierć w 1949 r. przydały Lipińskiemu stygmat męczeństwa.

Jako podstawa źródłowa do odtworzenia wojennych losów Wacława Lipińskiego posłużyły autorowi przede wszystkim wspomnienia publikowane oraz osobista spuścizna pułkownika złożona w Bibliotece Narodowej w Warszawie, a także skromny zespół archiwalny KON przechowywany w Archiwum Akt Nowych. Stosunkowo szczupły zakres tej podstawy pozostawił świadomość, że wiele ustaleń należy traktować jedynie jako hipotezy.

Kapitulacja Warszawy 28 września 1939 r. położyła kres aktywności ppłk. Wacława Lipińskiego jako szefa propagandy Dowództwa Obrony Warszawy, a następnie dowództwa armii „Warszawa”³. Pomimo licznych rad sugerujących opuszczenie miasta, Lipiński zdecydował się na pozostanie w okupowanej Warszawie. Za swoje najważniejsze zadanie uznał bowiem zabezpieczenie dokumentacji dotyczącej obrony stolicy oraz zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego⁴.

Chociaż Lipiński formalnie nie uczestniczył w działalności tworzącego się podziemia – Służby Zwycięstwu Polski – utrzymywał kontakt z jej przywódcą gen. Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem. W połowie października 1939 r. to właśnie Lipiński skontaktował z komendantem SZP płk. dypl. Stefana Roweckiego, swego dawnego kolegę legionowego, który wyostał się z okrążenia pod Tomaszowem Lubelskim i przybył do Warszawy⁵.

Narastającą wokół Wacława Lipińskiego atmosferę zagrożenia, szczególnie po aresztowaniu prezydenta Starzyńskiego (27 października 1939), potwierdzały kolejne przesłuchania w siedzibie gestapo. Po jednym z takich przesłuchań

Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918 (1931), *Na przedpolu historii. Szkice, recenzje i polemiki* (1930), *Z dziejów dawnych i najnowszych. Szkice i studia historyczne* (1934), *Wielki Marszałek* (1935); wspomnień: *Wśród lwowskich orląt* (1927), *Szlakiem I Brygady* (1927). Zob. biogramy [w:] W. Pobóg-Malinowski, *Wacław Socha-Lipiński*, „Kultura” Paryż, 1949, nr 3/20, s. 107–119; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, Warszawa 1987, t. 2, s. 117–120; J. M. Kłoczowski, *Przedmowa*, [w:] W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 5–33; H. Wereszycki, *Wacław Lipiński*, [w:] *PSB*, 1972, t. 17, z. 3, s. 401–402.

³ Działalność w obronie Warszawy, jako osobny rozdział w życiu Lipińskiego, nie należy do treści niniejszego artykułu. Najpełniejszy jej obraz dał: M. J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 r. w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, *passim*.

⁴ Szerzej o tym: *ibidem*, s. 304–305; *idem*, *Głos Starzyńskiego*, [w:] *Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, oprac. M. M. Drozdowski, Warszawa 1982, s. 404–415.

⁵ M. Tokarzewski-Karaszewicz, *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1981, z. 56, s. 136.

Lipiński podjął ryzykowną decyzję opuszczenia miasta. Pomimo braku przepustek, nie zarejestrowanym przez władze okupacyjne samochodem, wieczorem 29 listopada opuścił Warszawę wraz z żoną i synami. Po całonocnej, uciążliwej i niebezpiecznej podróży, Lipińscy szczęśliwie dotarli do Zakopanego⁶.

U stóp Tatr spędzić miał Lipiński nadchodzącą zimę. Przygotował wówczas pamiętnik z obrony stolicy. Co miesiąc dokonywał potajemnych wypraw do Warszawy. Także na Podhalu nie mógł czuć się bezpieczny. Interesował się jego osobą dawny znajomy Henryk Szatkowski, przed wojną kierownik wydziału uzdrowisk w zakopiańskim magistracie, wówczas kolaborant, organizujący u boku Niemców tzw. „Goralenvolk”. Wciąż poszukiwało pułkownika gestapo⁷.

Nie mógł dłużej czekać. Jak pisał Władysław Pobóg-Malinowski: „19 marca 1940 r. wieczorem przypiął narty do nóg i przedarł się przez Tatry na południe, pokonując 60 kilometrów w 16 godzinach”⁸. Przez Słowację 22 marca dotarł do Budapesztu, gdzie zgłosił się do ppłk. Jana Emisarskiego, polskiego attache wojskowego. Poselstwo polskie stało się jego pierwszym domem na ziemi węgierskiej. Już 9 kwietnia złożył na ręce Emisarskiego meldunek dla gen. Władysława Sikorskiego, w którym przedstawił swą służbę w obronie stolicy we wrześniu 1939 r. Był to piękny wyraz lojalności Lipińskiego wobec nowego Naczelnego Wodza i premiera⁹.

Marzeniem Wacława Lipińskiego było ponowne włożenie polskiego munduru – Węgry miały być etapem na drodze do Francji. Dla ludzi o politycznym rodowodzie takim jak Lipiński, droga do armii polskiej we Francji była przeważnie zamknięta. Nie miejsce tu na rozważania, czy o polityce tzw. „antysanatorów” z otoczenia Sikorskiego decydowały osobiste urazy, czy też rzeczywista obawa przed polityczną konkurencją. Faktem pozostaje, że nie pozwolono kontynuować walki z bronią w ręku wielu prawym i szlachetnym ludziom tylko dlatego, że byli piśsudczykami.

Bezskuteczne okazały się petycje Lipińskiego do ppłk. Emisarskiego z prośbą o zezwolenie na wyjazd. Nie wzięto pod uwagę motywacji, poszukiwanego przez gestapo i obawiającego się wkroczenia Niemców na Węgry, pułkownika. Nie pomogły również działania przebywającego już we Francji Ignacego Matuszewskiego¹⁰. Niewątpliwie z gorzkim poczuciem

⁶ Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, *Spuścizna Wacława Lipińskiego* (dalej BN, Spuścizna W. L.), 7986/3a, meldunek W. Lipińskiego do gen. W. Sikorskiego z 9 IV 1940 r.

⁷ *Ibidem*, Spuścizna W. L., 7986/2; D. Wyszynska, *Życiorys ppłk. doc. dr W. Lipińskiego*, s. 5.

⁸ Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 114.

⁹ BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, Meldunek...

¹⁰ BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, List W. Lipińskiego do ppłk. J. Emisarskiego z 27 IV 1940 r., list do I. Matuszewskiego z 3 V 1940 r.

bezsensu dalszych starań przystąpił Lipiński do organizowania sobie życia na gościnnej ziemi węgierskiej. Sprowadził żonę i młodszego 16-letniego syna Krzysztofa¹¹. W Budapeszcie Lipińscy zamieszkali w pensjonacie przy ul. Rakoczego 36. Byt materialny zapewniało im węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którego Departament Socjalny sprawował opiekę nad polskimi uchodźcami¹².

Pomimo ograniczonych możliwości działania, niebawem znalazł Wacław Lipiński formy aktywności, które wybitnie odpowiadały jego temperamentowi. W klubie YMCA w Budapeszcie, zorganizowanym przez Amerykański Komitet Pomocy Polakom, a nazywanym popularnie „Świetlicą Polską”, rozpoczął wygłaszanie pogadank, zwanych „żywymi dziennikami”. Wspomagał go młody dziennikarz Janusz Kowalczyk. „Na tych pogadankach – wspominał towarzysz węgierskich peregrynacji Lipińskiego Bazyle Rogowski – coraz tłumniej uczęszczanych przez uchodźców, dr Lipiński omawia wydarzenia polityczne z całego tygodnia, a redaktor Kowalczyk wojskowe. Opracowują oni te pogadanki dość sumiennie i starannie, referują inteligentnie i obiektywnie, niemniej jednak z pewnym akcentem optymizmu i to jest powodem coraz żywszego zainteresowania”¹³.

Lipiński przygotowywał swe wystąpienia z godną uznania rzetelnością. Gromadził bogatą dokumentację wydarzeń politycznych i militarnych, zarówno w aspekcie sprawy polskiej jak i zagadnień powszechnych. Interesowała go działalność rządu emigracyjnego i walki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zbierał materiały o życiu w okupowanym kraju, analizując prasę niemiecką, a nawet polską prasę konspiracyjną. Z myślą o dokumentowaniu czynu Wojska Polskiego, po klęsce francuskiej nawiązał kontakt z żołnierzami internowanymi w Szwajcarii¹⁴.

Poczucie odrzucenia, brak perspektyw na szybkie opuszczenie kraju schronienia oraz wola działania, powoli konsolidowały przebywających na Węgrzech żołnierzy. Spotykali się i dyskutowali podczas pogadank Lipińskiego w „Świetlicy” i „wieczorków” w prywatnych mieszkaniach. Powstało coś na kształt ośrodka politycznego „węgierskich” żołnierzy, na razie jeszcze bez form organizacyjnych, coś bardziej przypominającego klub dyskusyjny. Tworzyli go tacy ludzie jak gospodarz klubu YMCA, były

¹¹ BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, Listy Krzysztofa Lipińskiego do rodziców. Krzysztof podjął naukę w polskim gimnazjum w Balatonböggar. Starszy syn Lipińskich, Jędrzej, w 1939 r. pchor. artylerii plot., przedarł się do Armii Polskiej we Francji, następnie znalazł się w I Korpusie PSZ w Wlk. Brytanii.

¹² BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, List W. Lipińskiego do J. Emisarskiego z 29 VIII 1940 r.; por. I. Lagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach II wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 87–88.

¹³ B. Rogowski, *Wspomnienia o Marszałku Śmigłym*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1962, z. 2, s. 25.

¹⁴ Część materiałów, o których mowa znajduje się [w:] BN, Spuścizna W. L., 7986/3b.

minister pracy gen. Stefan Hubicki wraz z żoną Reginą, były wojewoda stanisławowski Stanisław Jarecki, były wicewojewoda tarnopolski Bazyli Rogowski, żona jednego z liderów Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) Sława Wendowa, były starosta lwowski Leon Gallas, gen. Kazimierz Sawicki, wreszcie Waclaw Lipiński wraz z żoną Aleksandrą. Prawdziwym *spiritus movens* tego grona stał się jednak były wiceminister komunikacji i działacz OZN Julian Piasecki, który już wiosną 1940 r. zbiegł z internowania w Rumunii¹⁵.

Na spotkaniu w budapesztańskim mieszkaniu Lipińskich 23 maja 1940 r. Piasecki w ponurych barwach naszkicował sytuację piłsudczyków i zaproponował tworzenie organizacji politycznej. Pragnął tę organizację stopniowo przenosić do okupowanego kraju. Sztandarem politycznym Piaseckiego był marszałek Edward Śmigły-Rydz, którego ucieczkę z Rumunii w tajemnicy przygotowywał. Koncepcje Piaseckiego spotkały się z zaskakującymi dla wszystkich, zastrzeżeniami Lipińskiego. Sceptycznie odnosił się on do pełnych rozmachu, lecz pospiesznych planów. Za najistotniejsze uznał opracowanie spójnego programu społecznego, który swą atrakcyjnością pozwoliłby na odbudowanie zaufania Polaków do piłsudczyków. Od tej pory konflikt między tymi dwiema, niewątpliwie silnymi indywidualnościami – Piaseckim i Lipińskim – powoli narastał¹⁶.

Jakkolwiek absorbowwały Lipińskiego zagadnienia aktualne, coraz wyraźniej dojrzewała w historyku myśl powrotu do najbliższej przeszłości. Rozpoczął pracę nad broszurą poświęconą wojnie obronnej 1939 r., która „ma na celu odbudowanie kredytu moralnego straconego przez pokolenie piłsudczyków wskutek przegranej wojny”¹⁷.

Akcenty związane z Wrześniem coraz częściej pojawiały się także podczas „światlicowych” pogadanek. Według niechętnego piłsudczynom Waclawa Felczaka był to fragment przemyślanej kampanii propagandowej, mającej na celu rehabilitację byłego Naczelnego Wodza i w rezultacie przygotowanie mu podstaw powrotu do działalności politycznej: „[...] doc. Lipiński [...] wygłaszał cykl «uczonych» prelekcji o strategii Śmigłego w pamiętnym wrześniu – wspominał były kurier tatrzański – Słuchałem tych wykładów z wielkim zainteresowaniem. Po upadku Francji brzmiały one bardzo optymistycznie. Wynikało z nich bowiem, że sztab i Naczelnny Wódz

¹⁵ W. Felczak, *Powrót i legenda (Rzecz o powrocie marszałka Śmigłego do Polski)*, „Więź” 1966, nr 9 (101), s. 108; por. Rogowski, *op. cit.*, s. 25. Z przemówień gen. W. Sikorskiego w Radzie Narodowej wnioskowano, że podejrzewał on piłsudczyków na Węgrzech o tworzenie konkurencyjnego „rządu” (*ibidem*, s. 17–18). Oceny Sikorskiego mogły opierać się na historycznych raportach emisariuszy rządu na Węgrzech i w Rumunii (A. Przewoźnik, *Piłsudczycy na Węgrzech 1939–1944. Przyczynek do dziejów Obozu Polski Walczącej*, „Niepodległość”, New York–London 1992, t. 25, s. 93–95).

¹⁶ Rogowski, *op. cit.*, s. 25–30.

¹⁷ BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, List do NN.

przewidzieli wszystko, że na każdą zmieniającą się sytuację mieli gotowy plan. Przejście do Rumunii było też zaplanowane ponieważ chodziło o zorganizowanie [...] nowych sił zdolnych do walki. Jedyne wiarołomstwo sojusznika rumuńskiego i zakulisowe machinacje Sikorskiego uniemożliwiły wykonanie tego ostatniego planu. Referaty Lipińskiego wysyłał Piasecki do kraju i szeroko tam kolportował. Miały one przygotować atmosferę Śmigłemu¹⁸.

Zarazem czynił Lipiński starania o druk fragmentów wspomnianego już dziennika z obrony stolicy. Prowadził w tej sprawie korespondencję z pismem Polonii amerykańskiej „Nowy Świat”, z Mieczysławem Grydzewskim, redaktorem londyńskich „Wiadomości”, wreszcie ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem¹⁹.

Na przełomie września i października 1940 r. Lipiński wrócił przez „zieloną granicę” do Warszawy i przebywał tam przez miesiąc. Nie mamy bliższych informacji o tej wyprawie pułkownika. Miał podobno przywieźć wsparcie finansowe dla będących w trudnej sytuacji materialnej profesorów warszawskich uczelni²⁰. Według Władysława Poboga-Malinowskiego, z którym korespondował podczas wojny: „Wrócił [do Budapesztu – J. P.] – pełen uznania dla postawy ludności, zwłaszcza Warszawy – Wrócił z postanowieniem, że za parę miesięcy, na wiosnę najdalej, wybierze się tu na stałe, bo chce i musi zastąpić tych co odeszli [...]”²¹. O hipotezach związanych z przedłużonym pobytem Lipińskiego na Węgrzech będzie jeszcze mowa.

Tymczasem wkrótce po powrocie z Polski stał się Wacław Lipiński bohaterem wydarzeń, które przez pewien czas bulwersowały hermetyczny świat uchodźców. Lipiński wraz z innymi piłsudczykami przygotowywał obchody Święta Niepodległości 11 listopada. Wydawanie zezwoleń na tego typu imprezy należało do Henryka Sławika, prezesa Komitetu Obywatelskiego do Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech i zarazem delegata rządu, a zatem najwyższego zwierzchnika polskiej diaspory na ziemi węgierskiej. Sławik, przedwojenny górnośląski dziennikarz i działacz PPS, na pewno nie darzył polityczną sympatią ludzi pokroju Lipińskiego. Niewątpliwie jednak wykazał niegodną prestiżu swego stanowiska małostkowość i zabronił organizowania przewidzianej akademii, motywując to zniesieniem wszystkich świąt państwowych z wyjątkiem święta 3 Maja. Oburzony Lipiński udał się

¹⁸ Felczak, *op. cit.*, s. 109.

¹⁹ BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, Listy W. Lipińskiego do redakcji „Nowego Świata”, M. Grydzewskiego, S. Cata-Mackiewicza. W Polsce fragmenty dziennika ukazały się na łamach „Gazety Ludowej” i tygodnika „Warszawa” w 1946 i 1947 r. Całość wydano w 1989 r.

²⁰ BN, Spuścizna W. L., 7986/2, Wyszynska, *op. cit.*, s. 5.

²¹ Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 115. Kunert podaje, że wyprawa do Polski miała miejsce w sierpniu 1940 r. (Kunert, *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 119).

(9 listopada 1940) do delegata z gorącym protestem. Towarzyszył mu Stanisław Jarecki oraz prezes Amerykańskiego Komitetu Pomocy Tadeusz Zabokrzecki. Zamierzał również poruszyć sprawę cenzurowania pisma „Wieści Polskie”, którego treść stanowiły w znacznej mierze jego pogadanki, oraz prób odsunięcia go od występów w „Świetlicy Polskiej”.

Według późniejszych relacji Lipińskiego i Jareckiego, Sławik zachowywał się arogancko, nie zamierzając zmienić podjętych decyzji. Lipiński dopatrywał się w wypowiedziach Sławika obrazy pamięci Marszałka Piłsudskiego. Reagował ostro, odmawiając delegatowi kwalifikacji „moralnych i intelektualnych” do wydawania werdyktów historycznych. Ponieważ przedstawiciel rządu nie wykazał skłonności do kompromisu, audiencja zakończyła się spoliczkowaniem Sławika przez krewkiego Lipińskiego. Pułkownik zażądał również satysfakcji honorowej. Sławik nie przysłał jednak sekundantów. Zajęcie było rozpatrywane przez obywatelski sąd honorowy. Nie wydał on jednak werdyktu. Sprawa otarła się nawet o sekretarza stanu w węgierskim MSW Jozsefa Antalla. Ostatecznie załatwiono ją polubownie. Było niewątpliwie coś smutnego w tej historii i skłaniającego do refleksji nad losem polskich tułaczy²².

W grudniu 1940 r. wydarzeniem elektryzującym budapesztańskich piłsudczyków stała się sanacyjna ucieczka marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza z Rumunii. W kulisy jego pobytu na Węgrzech zostali wtajemniczeni, zgodnie z wolą marszałka, tylko najbardziej zaufani, wśród nich Lipiński²³.

Poczucie wspólnoty losu zmniejszyło dystans między, niedawno jeszcze, postacią nr 1 w państwie, a oficerem-naukowcem nie obracającym się wśród elit władzy. Lipiński odwiedzał marszałka w jego miejscach schronienia, w Budapeszcie i w Szantod nad Balatonem. Śmigły bywał u Lipińskich²⁴. Zarazem jednak nie ukrywał Lipiński, że jego stosunek do byłego Naczelnego Wodza nie był bezkrytyczny. Nie pozbawiony odwagi cywilnej, potrafił to okazać samemu marszałkowi²⁵. Jak zauważa Cezary Leżeński: „Dziwny był wzajemny stosunek tych dwóch ludzi i nie wszyscy go rozumieli. Być może oni sami nie bardzo zdawali sobie sprawę z tego, w każdym razie obopólną lojalność posuwali bardzo daleko”²⁶. Wydaje się, że Lipiński głęboko odczuwał tragizm losów marszałka, nawet jeśli nie aprobował jego posunięć czy poglądów.

²² BN, Spuścizna W. L., 7986/3b, Protokół posiedzenia Sądu Obywatelskiego z 23 XII 1940 r., S. Jarecki, *Opis stanu faktycznego zajścia pomiędzy W. Lipińskim i H. Sławikiem*.

²³ Rogowski, *op. cit.*, s. 53. *O ucieczce Śmigłego*, zob. *ibidem*, s. 31–55.

²⁴ *Ibidem*, s. 85–88.

²⁵ Zob. relację A. Lipińskiej wg: C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, Lublin 1989, t. 2, s. 200–201.

²⁶ *Ibidem*, s. 217.

Wkrótce po ataku Niemiec na ZSRR Piasecki sfinalizował swoje koncepcje powołania organizacji politycznej. Powstał Obóz Polski Walczącej. Poparty przez większość budapesztańskiego środowiska piłsudczyków, w tym i Śmigłego, dynamiczny eks-działacz OZN spotkał się jednak z wyraźną niechęcią Wacława Lipińskiego. Piasecki miał powiedzieć w rozmowie z Rogowskim: „Lipiński [...] staje okoniem [...] i ma zastrzeżenia co do deklaracji. Wprawdzie współpracuje lojalnie, ale tylko ze względu na osobisty sentyment do Śmigłego, podporządkować się jednak organizacyjnie nie chce”²⁷.

Chodziło tu o deklarację ideową OPW, opartą na wzorach zaczerpniętych z programu OZN. Bazyli Rogowski tak komentował postawę Lipińskiego: „Odnosnie tego nie dziwiłem się. Znałem Lipińskiego dobrze z jego wypowiedzi i z pewnego uprzedzenia osobistego do Julka [Piaseckiego – J. P.]. Lipiński był szczerym demokratą, a w stosunku do ideologii i metod OZN miał poważne zastrzeżenia. Jego zdaniem nie był to ani faszyzm, ani demokracja, tylko coś pośredniego, na co nie mógł się zgodzić i na co po wojnie absolutnie w Polsce miejsca nie będzie. Jak się później zorientowałem, Śmigły rozumiał te zastrzeżenia i nie miał ich za złe Lipińskiemu, więc polecił Piaseckiemu i nie napierać, ale i nie odsuwać od współpracy, gdyż wierzył w lojalność i dyskrecję obojga państwa Lipińskich, samego Lipińskiego zaś uważał za wartościowego współpracownika”²⁸.

Wydaje się, że opinia Rogowskiego jest trafna. Lipiński uważał ofertę polityczną Piaseckiego, a zatem totalizujący model „Ozonu”, za nie odpowiadającą ówczesnym aspiracjom społeczeństwa. Miał również obawy, znając „wodzowskie” zapędy Piaseckiego, że zdominuje on nową organizację swoją osobą, co w znacznej mierze później się potwierdziło. Sprzeciwiał się także formule ślubowania organizacyjnego²⁹.

O tym, że drogi Lipińskiego i Piaseckiego rozeszły się, świadczyć może opracowany przez tego pierwszego, już z myślą o okresie powojennym, program centrowej organizacji czy też partii politycznej piłsudczyków. Program ten, zawierający elementy solidaryzmu społecznego i populizmu, mógł być najbliższy, jeśli chodzi o ugrupowania, które miały działać w powojennej rzeczywistości politycznej Europy, programowi francuskich guallistów. Oczywiście jeśli możemy posunąć się aż do tak odległych analogii. Znalazło się w tym opracowaniu znamienne zdanie: „Wyeliminowanie czynnika demokratycznego nie da się pogodzić z potrzebami psychicznymi powojennego człowieka”³⁰.

²⁷ Rogowski, *op. cit.*, s. 81.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ BN, Spuścizna W. L., 7986/3a, List W. Lipińskiego do „profesora” [E. Śmigłego-Rydza?] z 28 VIII 1941 r. Szerzej o powstaniu i działalności OPW na Węgrzech zob. Przewoźnik, *op. cit.*, s. 98–104.

³⁰ BN, Spuścizna W. L., 7986/2, W. Lipiński, *Organizacja polityczno-ideowa piłsudczyków. Cele, zasady programowe i ustrój wewnętrzny*.

Latem 1941 r. w okupowanej Warszawie ukazało się podziemne wydanie wspomnianej wyżej broszury Lipińskiego poświęconej kampanii wrześniowej 1939 r.³¹ Autor zdając sobie sprawę, że katastrofa wrześniowa była szokiem dla społeczeństwa i wywołała gwałtowną falę oskarżeń pod adresem ekipy sanacyjnej, pragnął przy pomocy tej broszury walczyć z obiegowymi poglądami, podsycanymi również przez propagandę przeciwników politycznych. Wskazywał na przewagę liczebną, a przede wszystkim techniczną, armii niemieckiej, wynikającą z różnic w rozwoju ekonomicznym obydwu przeciwników. Podkreślał również wiarołomstwo sojuszników, nie tylko brak poważnych działań z ich strony, ale także wpływ na opóźnienie polskiej mobilizacji w końcu sierpnia 1939 r. Wreszcie zwracał uwagę na nowe, nie znane światu metody prowadzenia wojny, których Polska jako pierwsza padła ofiarą.

Na zakończenie pracy pisał: „I jakkolwiek podnieść można szereg zaniedbań i błędów własnych, które jak są w każdej wojnie i w ogóle w każdym ludzkim działaniu, a które należy w przyszłości wykazać i winnych pociągnąć do odpowiedzialności, to jednak stwierdzić należy, że uniknięcie tych błędów i zaniedbań nie odmieniłoby sił gospodarczych i militarnych [...] i nie odwróciłoby katastrofy od armii polskiej. [...] Polska i Polacy tej kampanii wrześniowej wstydzili się nie potrzebują, na wyrok historii oczekiwać mogą bez obaw [...]”³².

Zasadnicze tezy broszury Lipińskiego, są dziś uznawane przez większość historyków, pomimo że, co jest zupełnie zrozumiałe, uprościł on wiele zagadnień³³. Można zarzucić autorowi, że pominał rolę, jaką w stosunku części społeczeństwa do przedwrześniowej ekipy rządzącej odegrała prowadzona przez nią przed wybuchem wojny propaganda optymizmu, jeśli nawet nie mocarstwowości. Można też dodać, że z oczywistych przyczyn nie dość pełnie ukazał Lipiński rolę ZSRR. Zdaniem niektórych badaczy informacje o tajnej klauzuli układu Ribbentrop-Mołotow i mającej nastąpić agresji sowieckiej na Polskę miały wpływ na decyzje konferencji sojuszników w Abbeville 12 września 1939 r. o rezygnacji z pomocy militarnej Polsce i działań ofensywnych przeciwko Niemcom³⁴.

Praca Lipińskiego spotkała się z gwałtowną polemiką ze strony prasy konspiracyjnej, związanej z ugrupowaniami antysanacyjnymi. Krytykowano

³¹ W. Gel, A. Szański [W. Lipiński], *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w r. 1939*, [Warszawa] 1941. Pojawiały się spekulacje, że współautorem broszury był E. Śmigły-Rydz (W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984, s. 238) – miałyby to tłumaczyć dwa pseudonimy autorów. Wydaje się, że hipotezy te są bezpodstawne. Niewątpliwy jest natomiast udział Śmigłego w powstawaniu nowej wersji broszury Lipińskiego, która nigdy nie została wydana. Prawdopodobnie praca nad tą drugą wersją opóźniła przyjazd Lipińskiego do Polski (Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 115).

³² Gel, Szański, *Wojna polsko-niemiecka...*, s. 50.

³³ Zob. np. T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 743.

³⁴ *Ibidem*, s. 741–742.

broszurę w piśmie PPS-WRN „Wolność” i „Naród i Wojsko”, związanym z późniejszymi Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Zarzucano autorowi rzekomą gloryfikację poczynań Naczelnego Wodza, a nawet, jak to określono, „systemu sanacyjno-ozonowego”³⁵. Najważniejszą pozycję w polemice stanowiła jednak wydana również w podziemiu, w 1943 r., broszura płk. Alojzego Horaka, byłego kolegi Lipińskiego z WBH, ówczesnie związanego z Batalionami Chłopskimi i organizacją Polskich Socjalistów³⁶. Horak określał Lipińskiego jako „jednego z pseudonaukowych propagandystów kliki rządzącej”³⁷ i dowodził, że sytuacja Polski i kłęski innych państw, jak np. Francja, nie powinny przesłaniać błędów własnego dowództwa. Ostro krytykował też marszałka Śmigłego. Żądał postawienia w stan oskarżenia winnych błędów i zaniedbań.

Niewątpliwie przesadzony wydaje się zarzut Horaka gloryfikacji przez Lipińskiego byłego Naczelnego Wodza. Sprawy dowodzenia starał się zresztą w swojej broszurze Lipiński taktownie przemilczać. Nie był też przeciwny wyciąganiu konsekwencji w stosunku do nieudolnych dowódców. Uważał jednak, że dokonywanie rozliczeń, szczególnie wobec marszałka Śmigłego, podczas wojny miałyby negatywne skutki dla nastrojów społecznych i mogły być wykorzystane przez propagandę niemiecką³⁸.

Jesienią 1941 r. zdecydował się na powrót do Polski marszałek Edward Śmigły-Rydz. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy istotnie miał ambicje odegrania jeszcze roli politycznej, czy też może był narzędziem gry Piaseckiego. Niespodziewana jego śmierć, 2 grudnia 1941 r. w Warszawie, poniekąd zamknęła możliwość pełnej odpowiedzi na te pytania³⁹.

Wkrótce postanowił wrócić do kraju również Waclaw Lipiński. Nie wiemy dokładnie, kiedy przybył do Warszawy. Czerwiec 1942 r. wydaje się najbardziej prawdopodobną datą⁴⁰. Nie zamierzał pozostać w Polsce długo.

³⁵ H. Winnicka, *Tradycja a wizja Polski w publicystyce konspiracyjnej*, Warszawa 1980, s. 147–149.

³⁶ A. H. [orak], *Edward Rydz. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Naczelnny Wódz przed i podczas kampanii wrześniowej*, [Warszawa 1943].

³⁷ *Ibidem*, s. 4.

³⁸ Niejako ripostą w stosunku do broszury Horaka był artykuł w piśmie OPW „Przegląd Polityczny” (nr 4, 1944). Jest mało prawdopodobne, że jego autorem był Lipiński, jak sugerują niektórzy autorzy (A. K. Kunert, *Ostatnie dni marszałka Śmigłego. Wybór dokumentów*, Warszawa 1992, s. 70; J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1984, s. 287–288).

³⁹ Wg listu płk. F. Demela do gen. K. Sosnkowskiego z 11 II 1943 r. to Lipiński przekazał swoim przyjaciołom na Zachodzie informację o śmierci Śmigłego. Uczynił to za pośrednictwem mieszkającego wówczas w Genewie A. Bobkowskiego, przez ręce którego przechodziła większość jego wojennej korespondencji (Kunert, *Ostatnie dni...*, s. 60–61).

⁴⁰ Czerwiec 1942 r. podaje sam Lipiński (Archiwum Akt Nowych, Zespół Konwentu Organizacji Niepodległościowych 1943–1944 – dalej AAN, KON, 337/1, List W. Lipińskiego do W. Raczkiewicza z 29 X 1944 r., s. 1). Siostra Lipińskiego podaje styczeń 1942 r. (BN,

Już jesienią miał powrócić do Budapesztu i „kontynuować pracę w bibliotekach”⁴¹. Jednak atmosfera walczącej, nieugiętej stolicy i przede wszystkim rozgrywki między grupami konspiracji piłsudczykowskiej, wciągnęły go i przekreśliły ostatecznie te plany.

Sytuacja w jakiej zastał Lipiński przebywających w kraju piłsudczyków, nie napawała optymizmem. W atmosferze ich politycznej i społecznej alienacji, gdy większość wybitnych działaczy przebywała poza granicami kraju, trudno było podjąć próbę stworzenia własnego ugrupowania podziemnego. Podjął ją jednak Zygmunt Hempel (pseud. „Łukasz”), były szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego Związku Walki Zbrojnej (ZWZ)⁴². Po wystąpieniu z ZWZ w kwietniu 1941 r., stworzył on pismo „Myśl Państwowa”, które ukazywało się od września tego roku i skupił wokół niego grupę piłsudczyków. Hempel wyraźnie nawiązywał do tradycji BBWR i grupy Walerego Sławka, dystansował się natomiast od „Ozonu” oraz polityki Mościckiego i Śmigłego-Rydza⁴³.

Jak zauważał Ferdynand Goetel: „Nowy ferment w ich (tzn. piłsudczyków – J. P.) środowisku miało wnieść przybycie z Węgier Lipińskiego, a wkrótce po nim marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wraz ze swym wiernym i wytrwałym oficerem Piaseckim”⁴⁴. Goetel pomylił tu oczywiście kolejność faktów, bowiem, jak pamiętamy, Śmigły wrócił do kraju jesienią 1941 r. zaś Lipiński i Piasecki w 1942 r.

O utworzonej przez Piaseckiego na Węgrzech organizacji już wspominałem. Od wiosny 1942 r. czyniono starania w celu powołania wspólnej organizacji piłsudczyków, które ostatecznie zakończyły się fiaskiem⁴⁵. Jednostronnie i niesprawiedliwie ocenia postawę Lipińskiego w czasie tych wydarzeń publicysta „Przeglądu Politycznego”, związanego później z OPW, Klaudiusz Hrabek: „Jednym ze szczególnie bolesnych dla Śmigłego elementów prowadzonej przeciw niemu kampanii i nagonki było zachowanie się Wacława Lipińskiego [...]. W. Lipiński [...] przebywał na Węgrzech, zachowywał tam pełną lojalność w stosunku do marszałka, korzystał z jego pomocy, przejął od niego archiwalne dokumenty dotyczące kampanii wrześniowej [...].

Spuścizna W. L., 7986/2, Wyszynska, *op. cit.*, s. 5). Wg Kunerta Lipiński powrócił w marcu 1942 r. (Kunert, *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 119). Mało prawdopodobna wydaje się data podawana przez Lipińskiego podczas procesu w 1947 r. – lipiec lub sierpień 1942 r. (*W służbie obcego wywiadu. Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni*, oprac. R. Juryś, Warszawa 1948, s. 141).

⁴¹ Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 117. Chodziło tu prawdopodobnie o przygotowywanie nowej wersji pracy o kampanii wrześniowej. Zob. przyp. 31.

⁴² Jego biogram zob. Kunert, *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 65–66.

⁴³ J. J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie (1939–1944)*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, Warszawa 1973, z. 3, s. 178–182.

⁴⁴ F. Goetel, *Czasy wojny*, Londyn 1955, s. 94.

⁴⁵ Terej, *op. cit.*, s. 178–182.

powrócił do kraju na «siatce» Śmigłego i J. Piaseckiego, po czym [...] zwrócił się przeciw Śmigłemu i przyłączył się do grupy Hempla [...]. Lipiński był autorem szeregu artykułów [...], w których poddawał gwałtownej krytyce politykę z okresu Śmigłego przed wojną, chociaż [...] w tamtym okresie Lipiński popierał bez zastrzeżeń tę politykę [...]. Lipiński rozwijał [...] tezę [...] że okres piłsudczyzny skończył się definitywnie z chwilą zgonu marszałka Piłsudskiego, a lata następne nie mogą obciążać piłsudczyków odpowiedzialnością. Była to [...] teza grupy Hempla [...], która przyczyniła się do tego, że J. Piasecki, po daremnych próbach porozumienia się z Hemplem, powołał w sierpniu 1942 r. Obóz Polski Walczącej, do którego Hempel i jego ośrodek nie weszli⁴⁶.

O wzajemnych stosunkach Śmigłego i Lipińskiego pisałem wyżej. Absurdalne wydaje się stwierdzenie, że Lipiński „poddawał gwałtownej krytyce” politykę Śmigłego, skoro był on właśnie ostro atakowany za „gloryfikację” marszałka. Rzekome ataki Lipińskiego na marszałka w publicystyce konspiracyjnej nie mogły być dla Śmigłego „szczególnie bolesne”, bowiem zmarł w grudniu 1941 r., a Lipiński związał się z grupą Hempla w 1942 r. Wydaje się, że Hrabykowi chodziło o zatarcie, przy pomocy manipulowania faktami, rzeczywistych przyczyn konfliktu Lipiński – Piasecki, a więc przede wszystkim bezkrytycznego stosunku lidera OPW do modelu państwowości lansowanego przez „Ozon”⁴⁷.

Uporządkujmy zatem fakty. 25 sierpnia 1942 r. odbył się w Warszawie konspiracyjny zjazd grup piłsudczyków zwołany przez Juliana Piaseckiego, na który grupa Hempla i Lipińskiego nie przybyła. Powołano na nim oficjalnie krajową organizację OPW na czele z Piaseckim. W składzie OPW znalazła się także grupa byłych działaczy Związku Młodych Narodowców i Młodzieży Wszechpolskiej, a wówczas piłsudczyków-neofitów, wydająca od kwietnia 1942 r. „Przegląd Polityczny”. Z kolei 15 października 1942 r. działacze skupieni wokół wydawanej przez Hempla i Lipińskiego „Myśli Państwowej” utworzyli odrębną organizację – Konwent Organizacji Niepodległościowych (KON) z Zygmuntem Hemplem na czele. Oprócz Hempla i Lipińskiego, wśród czołowych działaczy KON znaleźli się: Mikołaj Dolanowski, Henryk Dunin-Borkowski, Bolesław Pawłowicz, Bolesław Fichna. Prawdopodobnie blisko związani z organizacją byli gen. Kazimierz Sawicki i płk Edward Radwan-Pfeiffer, obaj wyżsi oficerowie AK⁴⁸.

Między KON i OPW trwał stan napięcia podsycany polemikami prasowymi, pełnymi wzajemnych oskarżeń⁴⁹. Wysiłki powołanej 17 grudnia

⁴⁶ Cyt. za: W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, London 1971, s. 338–340.

⁴⁷ Por. *Relacja Mikołaja Dolanowskiego o dziejach konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1945*, oprac. A. K. Kunert, „Niepodległość”, New York–London 1990, t. 23, s. 134.

⁴⁸ Terej, *op. cit.*, s. 178–182.

⁴⁹ Spektakularnym przejawem była „kradzież” przez KON jednej z drukarni OPW.

1943 r. Komisji Porozumiewawczej nie dały rezultatów. Dopiero po upadku Powstania Warszawskiego, w którym zginęli przywódcy obu ugrupowań, Hempel i Piasecki, połączyły się one (grudzień 1944) pod przywództwem działacza KON Mikołaja Dolanowskiego w Zjednoczenie Organizacji Niepodległościowych (ZON). Zostało ono rozwiązane już w styczniu 1945 r.⁵⁰

W swojej Deklaracji Programowej uznał się KON za: „[...] zjednoczenie najstarszych i najpoważniejszych organizacji niepodległościowych [...], dla których duch i myśl Józefa Piłsudskiego reprezentują wiecznotrwale wartości geniuszu narodowego”⁵¹. Bazę społeczną organizacji stanowiła głównie inteligencja średniego pokolenia, byli działacze BBWR, POW, Związku Strzeleckiego, urzędnicy, młodzież z Legionu Młodych. Siatka organizacyjna KON objęła Warszawę, Kraków, Kielce, Rzeszów, Łódź, Lwów, Stanisławów, ale największe wpływy miała w Warszawie⁵².

KON, jeszcze jako grupa Hempla, uznał rząd emigracyjny, zgłosił nawet akces do ZWZ, jednak tam pod presją rządu Sikorskiego i antysanacyjnych nastrojów w czołowych podziemnych stronnictwach politycznych, spotkał się z chłodnym przyjęciem. W ten sposób Konwent przeszedł do otwartej opozycji wobec Krajowej Reprezentacji Politycznej, później Rady Jedności Narodowej oraz Delegatury Rządu⁵³. Negatywnie ustosunkował się do znanej deklaracji Rady Jedności Narodowej z 15 marca 1944 r., określającej kształt ustrojowy przyszłego państwa polskiego. Hempel dostrzegał w niej obraźliwe intencje wobec piłsudczyków oraz dążenie do usankcjonowania monopolu partyjnego w przyszłej Polsce⁵⁴.

KON dysponował, podobnie jak OPW, sporą ilością prasy (10 tytułów), świetnie redagowanej i kolportowanej, drukowanej na dobrym sprzęcie poligraficznym. Głównym organem prasowym była „Myśl Państwowa”, redagowana przez Henryka Dunin-Borkowskiego, a po jego aresztowaniu przez Wacława Lipińskiego i Kazimierza Wagnera, ekonomistę i publicystę, współpracownika „Biuletynu Informacyjnego” ZWZ-AK. Ukazały się 62 numery tego pisma. Poza „Myślą” do znaczących należało pismo informacyjne

Sprawę tę odmiennie przedstawiają W. Zagórski i K. Hrabyk (Zagórski, *op. cit.*, s. 330, 338–340). Szerzej o konfliktach KON-OPW zob. Biblioteka Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Rękopisy, 15352/II, K. Hrabyk, *Z drugiej strony barykady. Spowiedź z kłeski. Lata 1902–1959. Wspomnienia i dzienniki*, t. 6 (1939–1945), *passim*.

⁵⁰ Terej, *op. cit.*, s. 178–182.

⁵¹ Cyt. za: M. Piłka, *Publicystyka Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1986, z. 76, s. 61–62.

⁵² Terej, *op. cit.*, s. 178–182; *Polska podziemna 1939–1945*, oprac. W. Borodziej i in., Warszawa 1991, s. 361.

⁵³ S. Korboński, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Łódź 1990, s. 106–107.

⁵⁴ A. Pomian [B. Sałaciński], *Na barykadzie (wspomnienie o ś. p. Zygmuncie Hemplu)*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” London, 19 VIII 1944, nr 196, s. 2.

„Tydzień”, redagowane przez Waława Wagnera, dziennikarza i uczestnika akcji „N”, oraz ideowo-polityczne „Droga”, redagowane przez byłego pracownika WBH Teofila Bobrownickiego. Było także młodzieżowe pismo „Dziś i Jutro”, „Wschód” i inne⁵⁵.

Najważniejszym polem działania Konwentu była ożywiona publicystyka polityczna, tematycznie związana zarówno z najbliższą przeszłością (II Rzeczpospolita, Wrzesień 1939), jak i z aktualną sytuacją wojskowo-polityczną, i wreszcie z wieją przyszłej Polski i jej miejsca w Europie⁵⁶. Waław Lipiński był niewątpliwie najbardziej płodnym publicystą Konwentu. Jego indywidualność miała najsilniejszy wpływ na kształtowanie oblicza ideowego i programu organizacji. Publikował, głównie pod pseudonimem „Gwido”, w „Myśli Państwowej” i innych pismach KON. Wydał również w podziemiu kilka obszerniejszych broszur: *Pakt polsko-rosyjski* (październik 1942) – o układzie Sikorski-Majski, *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy* (sierpień 1943) oraz *Bilans czterolecia 1939–1943* (styczeń 1944)⁵⁷.

Najważniejszą pozycję w obronie przeszłości zajmuje broszura *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka*. Swoje założenia autor wyjaśnił następująco: „[...] wśród samych Polaków przeprowadzano przed wojną i przeprowadza się dzisiaj świadomie organizowaną akcję, mającą na celu dyskredytowanie polityki zagranicznej poprzednich gabinetów, nie szczędząc tej polityce jak najbardziej ostrych potępień [...], nie wyjaśniając jednakże, na czym właściwie błędność jej i szkodliwość polegała. [...] dzisiaj jest zresztą w dobrym, a często dobrze obliczonym tonie, potępiać w czambuł to, czego dokonali przed klęską wrześnieową piłsudczycy [...]. Charakterystyka ta, jakkolwiek oparta na niepełnych i niedostatecznych materiałach [...] jest [...] pierwszą obiektywną próbą wyjaśnienia problemów jakie musiała Polska rozwiązywać, kiedy [...] Europa [...] toczyła się bezwładnie ku nowej straszliwej katastrofie [...]. W tym stanie politycznego i psychologicznego paraliżu [...] jedynie Polska miała przed sobą wyraźnie wytknięty cel, do którego świadomie i konsekwentnie dążyła [...]”⁵⁸.

⁵⁵ C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia przy ul. Ogrodowej 62 i jej ludzie*, „Rocznik Warszawski”, 1975, t. 13, s. 302–304; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 108–109; Piłka, *op. cit.*, s. 61–62.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 63–77; *idem*, *Filozofia polityczna Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Niepodległość”, New York–London 1988, t. 21, s. 32–53.

⁵⁷ W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 124–125. Lipiński przygotował podczas wojny 6 broszur (2 nie zostały wydane) i 9 artykułów dla prasy konspiracyjnej (uwzględniając tylko prace o bezspornym autorstwie). Pełne zestawienie zob. BN, Spuścizna W. L., 7986/2; Wyszyńska, *op. cit.*, s. 6.

⁵⁸ Gwido [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy*, Warszawa 1943, s. 3.

Lipiński oparł się na źródłach i literaturze brytyjskiej, francuskiej, niemieckiej, czechosłowackiej i polskiej, oczywiście dostępnej mu na Węgrzech i w okupowanej Polsce⁵⁹. Zasadniczą tezę pracy można streścić następująco: utrzymywanie niezależności polskiej polityki zagranicznej, w tym także od Francji i Wielkiej Brytanii, było jedyną gwarancją suwerenności Polski wobec Niemiec i ZSRR. Szczególną uwagę zwracał autor na podkreślenie błędów i niekonsekwencji polityki francuskiej i angielskiej, jak np. szeroko przezeń omawiana sprawa tzw. wojny prewencyjnej. Genezę tych zachowań mocarstw widział Lipiński bądź w ich sytuacji wewnętrznej (Francja), bądź w niedostosowaniu tradycyjnej polityki do nowych warunków (Wielka Brytania). Lipiński potrafił też obiektywnie przyznać, że zajęcie przez Polskę Zaolzia było błędem w konkretnej sytuacji międzynarodowej.

Cały wywód wskazywał na dużą erudycję autora, przeprowadzony był jasno i logicznie. W zakończeniu pracy Lipiński, wskazując zasadnicze imperatywy współczesnym sobie i przyszłym sternikom polskiej polityki zagranicznej, konkludował: „Stronice zapisane przez Piłsudskiego i Becka powiększyły wkład narodowej księgi – nie potrafi jej odczytać tylko człowiek ograniczony. [...] Celem tej polityki [Piłsudskiego i Becka – J. P.] było wiązanie Zachodu Europy z Polską dla prowadzenia wspólnej walki o bezpieczeństwo i wolność. Cel ten został osiągnięty. Przeciwnik, który postanowił użyć siły przeciwko Polsce, znalazł się nie tylko wobec niej, ale wobec potężnych jej sprzymierzeńców [...]. Beck odmawiając związków z Rzeszą niemiecką i Rosją sowiecką, [...] wykazał głęboką znajomość zasad polskiej racji stanu i wysoką umiejętność ich realizowania”⁶⁰. Godzi się zauważyć, że poglądy Lipińskiego potwierdzają, jeśli chodzi o zasadnicze tezy, historycy współcześni, dysponujący znacznie poważniejszą bazą źródłową⁶¹.

W broszurze *Bilans czterolecia 1939–1943* autor analizował ten okres, zarówno w aspekcie ogólnego położenia militarnego, jak i sytuacji polityczno-wojskowej Polski. Szczególnie interesujące, choć kontrowersyjne, są rozważania o polityce rządu emigracyjnego, konfliktach politycznych w podziemiu, oraz o zagrożeniach i nadziejach związanych z wydarzeniami czwartego roku wojny.

Lipiński ostro krytykował gen. Sikorskiego, zarzucając mu rezygnację z niezależności polskiej polityki zagranicznej wobec Francji, a następnie Wielkiej Brytanii, błędną politykę wobec ZSRR (układ Sikorski-Majski z 30 lipca 1941) i Czechosłowacji, dyskredytowanie rządów sanacyjnych, niedopuszczanie piłsudczyków do stanowisk w armii i rządzie. Podziwiał natomiast premiera i Naczelnego Wodza za nieustanne aktualizowanie sprawy polskiej

⁵⁹ *Ibidem*, s. 4.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 61–63.

⁶¹ Zob. np. A. Albert [w. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, London 1991, s. 274–275.

w świecie i wysiłek w organizowaniu sił zbrojnych⁶². Wydaje się, że Lipiński przeceniał możliwości występowania rządu emigracyjnego jako równorzędnego partnera w stosunkach z aliantami. Nie do uniknięcia był też chyba, jeśli Polska chciała zachować jakąś pozycję w koalicji, układ z ZSRR, który, o czym Lipiński zdawał się zapominać, przyniósł wyzwolenie z łagrów tysiącom Polaków.

Z kolei analizując sytuację w podziemiu politycznym krytykował Lipiński powrót do rozgrywek partyjnych oraz dążenie czterech głównych stronnictw (PPS-WRN, SL, SN, SP) do monopolu politycznego. Wskazywał przy tym na piłsudczyków jako na najpoważniejszą, a wciąż odsuwaną siłę polityczną, chociaż przecież doskonale wiedział o rozbiciu i słabości zorganizowanych środowisk sanacyjnych⁶³.

Omawiając zagrożenia dla Polski wobec zbliżającego się zakończenia wojny i nowego układu politycznego w Europie, dostrzegał Lipiński, że: „[...] podstawowym i głównym celem rosyjskim jest skomunizowanie Europy i świata”⁶⁴. Szansę widział we wkroczeniu do kraju wojsk aliantów zachodnich przed Armią Czerwoną i w postawie Wielkiej Brytanii, która jego zdaniem miała nie dopuścić do hegemonii sowieckiej w Europie Środkowo-Wschodniej⁶⁵. Zasadniczo nie brał pod uwagę możliwości zdrady angielskiej, chociaż zauważał, że: „[...] koncepcja oddania tej części Europy pod wpływy rosyjskie nie stanowi bynajmniej koncepcji Crippsa [Richard S. Cripps, ambasador brytyjski w Moskwie 1940–1942 – J. P.]. Powtarza się ona w umysłach angielskich od czasów Pitta [William Pitta mł. – J. P.]”⁶⁶. Zapewnienie bezpieczeństwa Polski w powojennej Europie widział w realizacji koncepcji federacji Europy Środkowo-Wschodniej, z dominującą w niej pozycją Polski, w sojuszach z Francją i Wielką Brytanią oraz w odwróceniu zainteresowań ZSRR w kierunku Azji.

Lipiński przewidywał trzy możliwe warianty zakończenia wojny na ziemiach polskich: „1) Niemcy pod [...] naporem Rosjan cofają się w walce poprzez polskie terytoria. 2) Opuszczają polską ziemię dobrowolnie na skutek porozumienia z Rosją. 3) Opuszczają Polskę wskutek powstania wywołanego wewnętrzną lub zewnętrzną katastrofą na zachodzie”⁶⁷. Tylko w przypadku zaistnienia trzeciego wariantu możliwe byłoby, zdaniem autora, powstanie antyniemieckie. W innym wypadku powstanie takie: „[...] byłoby [...] szaleństwem politycznym, samobójstwem wojskowym. [...] Skierowanie energii narodowej i jej siły materialnej przeciwko Niemcom celem ich dobijania, wobec zbliżania [się] nowego potężnego przeciwnika byłoby akcją

⁶² Gwido [W. Lipiński], *Bilans czterolecia 1939–1943*, Warszawa 1944, s. 14–21.

⁶³ *Ibidem*, s. 35–42.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 50.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 48–52.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 52.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 57.

nieodpowiedzialnych głupców albo rosyjskich agentów. Byłoby upokarzającym [...] przyznaniem racji Bismarckowi, który pisał: «Przebiegając polską historię porozbiorową, widzę w niej wiele poświęceń i bohaterstwa, ale jeszcze więcej szaleństwa»⁶⁸.

Tak ostro stawiając sprawę i chłodno kalkulując, nie wziął jednak Lipiński pod uwagę antyniemieckich nastrojów społeczeństwa, pragnącego po latach zbrodni i terroru rozprawy ze zniechęconym okupantem. Dowódcy AK i kierownicy podziemia politycznego musieli brać te aspekty pod uwagę. Wydaje się, że nie przewidział też Lipiński postawy Wielkiej Brytanii i USA, która wszelką akcję antysowiecką pozbawiała realnych podstaw.

Niewykluczone jednak, że Lipiński liczył na własne siły polskie i polonozemnego antybolszewickiego bloku narodów środkowoeuropejskich. W liście do Władysława Poboga-Malinowskiego z marca 1942 r. pisał: „Interesuje mnie [...] Rosja. W tym nadchodzącym okresie już tylko w niej widzę główne niebezpieczeństwo i głównego wroga, tym większego, że w walce z nim nie będziemy mieli sprzymierzeńców naszych za sobą. Musimy liczyć tylko na siebie i ewentualnie na tych, którzy tak samo zostają jak my zagrożeni – a więc Węgrów, Litwinów, Łotyszów. [...] Właściwie – musielibyśmy już dzisiaj przygotowywać się do insurekcji. Podobnie jak insurekcja kościuszkowska zwrócić się ona musiałaby przeciw Rosji oraz przeciw własnemu rządowi [sic! – J. P.], który również jak [...] rząd Stanisława Augusta nie potrafi zapobiec wkroczeniu Moskali do Polski [...] zwiąawszy się z Rosją politycznie. Toteż insurekcja byłaby koniecznością – i należałoby się oglądać za bardziej szczęśliwym Kościuszką, to Tadeusz był pechowcem”⁶⁹. Można tu dodać, że Lipiński niejedną raz szokował łatwością wygłaszania kontrowersyjnych i ryzykownych poglądów.

Wacław Lipiński nie czuł się w Warszawie bezpiecznie. Rodzina była przerażona powrotem pułkownika, ponieważ znała go ogromna liczba ludzi z czasów obrony Warszawy. Na początku 1944 r. Lipiński zauważył, że jest obserwowany przez byłego współpracownika gazety „Polska Zbrojna”, którego nazwiska jednak nie pamiętał. 23 lutego 1944 r. funkcjonariusze gestapo aresztowali Lipińskiego w mieszkaniu przy ul. Filtrowej w Warszawie, w obecności owego mężczyzny. Po trzech miesiącach pobytu na Pawiaku i przesłuchań w al. Szucha, 23 maja został zwolniony⁷⁰. Zwolnienie to stało się podstawą całej serii bezzasadnych oskarżeń pod adresem Lipińskiego.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 62.

⁶⁹ Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 116–117.

⁷⁰ BN, Spuścizna W. L., 7986/2, D. Wyszynska, *op. cit.*, s. 7; R. Domańska, *Pawiak – więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 427, 461. Nie znajduje potwierdzenia informacja K. Hrabyka jakoby Lipiński został aresztowany w jednej z warszawskich restauracji, wskutek lekceważenia zasad konspiracji (K. Hrabyk, *List do redakcji*, „Kultura” Paryż 1949, nr 4/21–5/22, s. 239).

Sprawę aresztowanego pułkownika prowadził komisarz Alfred Spilker⁷¹. W strukturze warszawskiej policji bezpieczeństwa spełniał on rolę wyjątkowej wagi, kierując referatem IV AS, podległym bezpośrednio Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) w Berlinie. Do kompetencji Spilkera należało koordynowanie działań przeciw polskiemu podziemiu, przede wszystkim w aspekcie politycznym, oraz, co bardzo istotne, zwalnianie więźniów, również tych, którzy nie zgodzili się na kolaborację⁷².

Według relacji siostry Lipińskiego, rodzina wpłaciła za niego okup w wysokości 50 tys. zł. Zwalnianie więźniów za pieniądze było wówczas dość częste, wobec planowanej przez Niemców likwidacji Pawiaka⁷³. Henryk Wereszycki, któremu znana była ta informacja, uważa jednak: „Nie jest [...] wykluczone, że Niemcy wypuścili go ze względu na jego zdecydowanie antyradykalne nastawienie, czemu stale dawał wyraz w publicystyce ogłaszanej w czasie wojny”⁷⁴. Do podobnych wniosków doszedł Waław Zagórski, który przypominał sobie, że po aresztowaniu Lipiński przysłał gryps, prosząc o dostarczenie mu numerów „Drogi” z artykułami antysowieckimi i broszury o stosunkach polsko-sowieckich. Zdaniem Zagórskiego: „[...] można wnioskować, że potrafił śledztwo przerzucić na platformę rozmów politycznych”⁷⁵. Według samego Lipińskiego zwolniono go, ponieważ znaleziono przy nim podczas aresztowania memoriał do dowódcy AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego i delegata rządu Jana Stanisława Jankowskiego, w którym precyzował on stanowisko Konwentu przeciwne wybuchowi powstania antyniemieckiego⁷⁶.

Zwolnionemu Lipińskiemu Zygmunt Hempel zabronił dalszego działania w podziemiu, nie tylko ze względów bezpieczeństwa konspiracyjnego, lecz ponieważ sam fakt rozmów Lipińskiego z Niemcami mógłby zostać wykorzystany do dyskredytowania całego polskiego podziemia, np. przez komunistów⁷⁷. Wydaje się, że przywódca Konwentu miał wiele racji. Według Józefa Mackiewicza, który później rozmawiał z Lipińskim, miał on powiedzieć zwalnającemu go Spilkerowi: „Zabiliście mnie przez to żeście mnie nie zabili”⁷⁸. Sprawa Lipińskiego zbulwersowała podziemie londyńskie. Jak

⁷¹ Zeznania W. Lipińskiego podczas procesu w 1947 r. [w:] *W służbie...*, s. 106. Wg Kunerta (*Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 119) sprawę Lipińskiego prowadził K. Heller. Kierował on referatem IV ES warszawskiego gestapo, którego zadaniem było zwalczanie wywiadu i łączności podziemia.

⁷² W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 33.

⁷³ BN, Spuścizna W. L., 7986/2, Wyszzyńska, *op. cit.*, s. 7.

⁷⁴ Wereszycki, *op. cit.*, s. 402.

⁷⁵ Zagórski, *op. cit.*, s. 490–491.

⁷⁶ *W służbie...*, s. 106.

⁷⁷ Zagórski, *op. cit.*, s. 490–491.

⁷⁸ J. M.[ackiewicz], *Spotkanie z Lipińskim*, „Lwów i Wilno” Londyn, 1949, nr 116, s. 2.

wspominał ówczesny pracownik Delegatury Rządu, Kazimierz Koźniewski: „Zacząto mówić, iż wypuszczono go [Lipińskiego – J. P.] dlatego, że zadeklarował się wobec Niemców jako antykomunista i Niemcy uznali w nim sojusznika. W podziemiu wybuchł skandal i potępili go nawet polityczni przyjaciele z [...] Konwentu. Żądano zwołania sądu obywatelskiego”⁷⁹. Sprawą zajął się Kazimierz Moczarski, późniejszy autor głośnych „Rozmów z katem”, ówczesnie kierujący komórką dochodzeniową Kierownictwa Walki Podziemnej w Warszawie, oraz Departament Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu⁸⁰. Zdaniem Mackiewicza: „Fama została ukuta przez agentów sowieckich i ich zwyczajem perfidnie puszczona kanałem niektórych sfer podziemnych”⁸¹.

Analizując całą sprawę bez emocji możemy powiedzieć, że mamy do czynienia z typową prowokacją niemiecką, mającą na celu wywołanie fermentu w polskim podziemiu. Podobny charakter miało aresztowanie i zwolnienie Jerzego Rutkowskiego, szefa Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych. Obie akcje tajnych służb hitlerowskich zakończyły się fiaskiem, jeśli chodzi o próbę nakłonienia znanych działaczy do kolaboracji. Zatrwały jednak atmosferę w polskim podziemiu i przyczyniły się do wysuwania fałszywych oskarżeń⁸². Nie musi to wcale wykluczać hipotezy Mackiewicza: „Spilker uważał, że [...] gdy Niemcy waliły się w przepaść, trzymanie w więzieniu albo zgoła rozstrzelanie takiego wybitnego antybolszewika, jak Lipiński, jest czystym absurdem. Ponieważ prowadził jego sprawę, kazał go wypuścić. Oto – wszystko”⁸³.

Po wyjściu z więzienia Lipiński ukrywał się w resztówce Jastrzębiec koło Grodziska Mazowieckiego. Jednak pod koniec maja 1944 r. spotykał się na Mokotowie z Józefem Mackiewiczem, utalentowanym, acz kontrowersyjnym pisarzem, bratem popularnego Cata. Mackiewicz pomagał Lipińskiemu, który przygotowywał dokumentację zbrodni III Rzeszy i ZSRR na ziemiach

⁷⁹ K. Koźniewski, *Zamknięte koła. Wspomnienia z lat 1929–1945*, Kraków–Wrocław 1985, t. 2, s. 265–266.

⁸⁰ Zeznania K. Moczarskiego i T. Myślińskiego [w:] *W służbie...*, s. 184, 191–192.

⁸¹ M.[ackiewicz], *op. cit.*, s. 2.

⁸² Borodziej, *op. cit.*, s. 83.

⁸³ M.[ackiewicz], *op. cit.*, s. 2. Relacja płk. UB J. Światło potwierdza, że T. Myśliński z Delegatury Rządu został zmuszony do złożenia na procesie w 1947 r. zeznań obciążających Lipińskiego współpracą z gestapo (Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Londyn 1989, s. 217–219). Bezpodstawny był również zarzut stawiany przez propagandę komunistyczną, że grupy konspiracyjne pilsudczyków (KON, OPW) usiłowały porozumieć się z Niemcami. Dementują go raporty sporządzone przez BIP KG AK i przesłane przez Delegaturę Rządu do Londynu oraz depecha delegata J. Piekałkiewicza do Londynu z 12 I 1943 r. (Kunert, *Ostatnie dni...*, s. 58–60). Na procesie Lipińskiego (XII 1947) przedstawiono, prawdopodobnie spreparowany, list wicepremiera S. Mikołajczyka do Delegatury w sprawie rzekomych powiązań KON z Niemcami (*W służbie...*, s. 130).

polskich, w zbieraniu materiałów o sowieckich rządach na Wileńszczyźnie⁸⁴. Nie wiemy dokładnie kiedy, niewykluczone, że podczas Powstania Warszawskiego, wyjechał Lipiński do Krakowa. W każdym razie jesienią 1944 r. spotkał go tam Mackiewicz. Później stracił kontakt z Lipińskim – pułkownik wyjechał do Zakopanego⁸⁵. Prawdopodobnie w Zakopanem lub w Krakowie zastał go koniec okupacji niemieckiej.

Podczas pobytu w Krakowie Lipiński przygotował obszerny list do prezydenta Władysława Raczkiewicza. Ten śmiały list-memoriał, zawierający ocenę sytuacji Polski po upadku Powstania Warszawskiego i krytykę działań rządu emigracyjnego, stanowi podsumowanie poglądów politycznych Wacława Lipińskiego w okresie II wojny światowej⁸⁶. „Powróciwszy do kraju [...] stanąłem na stanowisku – pisał do prezydenta Lipiński – iż w drugiej fazie wojny światowej istotnym przeciwnikiem politycznym państwa polskiego i jego terytorialnej integralności stają się nie przegrywające wojnę Niemcy, lecz – zwycięska w wojnie Rosja. [...] W stosunku do jej zaborczych celów nie tylko nie będziemy posiadali sprzymierzeńców na zachodzie, ale odwrotnie – w konflikcie interesów polsko-rosyjskich będą oni stali po stronie Rosji, której będą musieli udzielić rekompensat za tak znaczny udział w wojnie. [...] rzucona do obozu koalicyjnego Rosja zaczęła wobec Polski natychmiast występować pod asekuracją aliansu angielskiego [...]. Wytworzyło to w stosunku do położenia międzynarodowego sytuację bez porównania gorszą, stopień zagrożenia interesów państwa polskiego wzmagając w tak znaczny sposób, iż na tym kierunku [...] należało od tego czasu zmobilizować całą czujność Polaków, jak również całą ich energię moralną i polityczną”⁸⁷.

Dalej ostro krytykował plan „Burza”: „[...] wszelką akcję wojskową ułatwiającą Rosji zajmowanie polskich obszarów [...] traktować należało jako akcję godzącą [...] bezpośrednio w polską rację stanu [...]. Armia Krajowa, współdziałająca wg rozkazów premiera Mikołajczyka z wojskami rosyjskimi w walkach o Łuck, Wilno czy Lwów, działała niestety bezpośrednio na szkodę własnej ojczyzny. Poglądom określającym ten właśnie kierunek naszej polityki [...] dawałem wielokrotnie wyraz [...] w rozmowach z szefem sztabu AK, gen. Pełczyńskim [...]. Wszystkie jednak argumenty [...] jakich używałem wobec politycznych i wojskowych przedstawicieli rządu nie znajdowały niestety najmniejszego oddźwięku. Krajowe czynniki [...] zasłaniały się koniecznościami położenia międzynarodowego, nakazującego rzekomo wykazanie polskiej aktywności w walce z Niemcami oraz polskiej dobrej

⁸⁴ M.[ackiewicz], *op. cit.*, s. 2.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ AAN, KON, 337/1, List W. Lipińskiego do W. Raczkiewicza z 29 X 1944 r. List ten miał zostać przewieziony do Londynu przez prezesa Rady Głównej Opiekuńczej A. Ronikiera. Do wyjazdu Ronikiera jednak nie doszło (Hrabcyk, *List do re'akcji...*, s. 139).

⁸⁷ AAN, KON, 337/1, List do W. Raczkiewicza, s. 1–2.

woli w stosunku do Rosji, jak również koniecznością wzięcia odwetu na Niemcach, czego domagało się społeczeństwo, zwłaszcza młodzież”⁸⁸.

Z tego stanowiska wynikała totalna krytyka decyzji o wybuchu powstania w Warszawie: „Nakazanie jego rozpoczęcia [...] spowodowane niewątpliwie chęcią samodzielnego opanowania stolicy Polski i przyjęcia w niej jako gospodarze wkraczających Rosjan – nosiło w sobie [...] niewybaczalny błąd bazowania się na koordynacji z wojskiem rosyjskim i na wierze w dobrą wolę. [...] Nieufność w stosunku do Rosji [...] winna być nakazem elementarnym każdego polskiego premiera i ministra i nikt ani nic od tego nakazu zwolnić go nie było w stanie”⁸⁹.

Zdaniem Lipińskiego skutki Powstania Warszawskiego były dla Polski tragiczne nie tylko na płaszczyźnie materialnej i psychicznej: „Cięższą jeszcze [...] jest klęska polityczno-wojskowa. Centrum dyspozycji państwowej, rozkazodawstwa wojskowego oraz życia politycznego kraju zostało całkowicie rozbite i zniszczone. [...] Kraj sprawia wrażenie człowieka o przetrąconym krzyżu, śmiertelnie rannego. Gdyby nastąpiło w najbliższym czasie przerwanie frontu na linii Wisły, a wojska rosyjskie załatyby resztę Polski, agenci rosyjscy z Komitetu Wyzwolenia [Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego – J. P.] i armii Żymierskiego nie znaleźliby w Polsce najmniejszego przeciwdziałania. Sowietyzacja Polski nastąpiłaby [...] w kilku szybkich rzutach i cel Rosji przy dwustronnej pomocy – nieświadomej Mikołajczyka i świadomej Wasilewskiej – zostałyby w stu procentach zrealizowany”⁹⁰.

W konkluzji listu Lipiński dramatycznie apelował o zdecydowany zwrot, jak to określał „polskiej energii polityczno-wojskowej z odcinka antyniemieckiego na antyrosyjski”, w tym także w aspekcie psychologiczno-propagandowym, oraz o kategoryczny zakaz dalszych antyniemieckich aktów dywersyjnych i powstańczych: „Natychmiastowa akcja zakazująca jakiegokolwiek współdziałania polsko-rosyjskiego winna być [...] podjęta publicznie i głośno przed całym światem [...], w oparciu na przykładzie Warszawy zdradzonej i opuszczonej przez sprzymierzeńca rosyjskiego. Wykorzystanie polityczno-propagandowe łajdactwa rosyjskiego [...] oraz [...] wrogiego stosunku Rosji do AK winny być wstępem do zastąpienia dotychczasowej defensywnej postawy politycznej wobec Rosji przez postawę ofensywną”⁹¹.

Wydaje się, że należy oceny Lipińskiego traktować niejako w dwóch oddzielnych płaszczyznach. Sprawa pierwsza to przewidywania odnośnie sytuacji Polski. I tutaj niewątpliwie historia przyznała rację Lipińskiemu, który, jak pamiętamy, dość wcześnie dostrzegł zagrożenie kraju sowiecką dominacją. „Nie mógłbym nazwać Lipińskiego prorokiem – pisał Mackiewicz

⁸⁸ *Ibidem*, s. 3–4.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 5.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 7.

⁹¹ *Ibidem*, s. 8–9.

– po prostu widział jasno rzeczy oczywiste dla ludzi, którzy nie chcieli być ślepyimi”⁹².

Sprawa druga – to propozycje Lipińskiego, jak Polska powinna rozwiązać tę arcytrudną sytuację. Przyjęcie przez AK postawy „stania z bronią u nogi” wobec Niemców – i to nie tego, które zarzucali jej komuniści, lecz faktycznego – mogłoby spowodować gwałtowny wzrost sił komunistycznych w Polsce. Możemy hipotetycznie założyć, że AK znalazłaby się w sytuacji jugosłowiańskich czetników gen. Draży Mihajlovicia, których szybko opuścili zachodni alianci, kierując swe poparcie dla komunistów Tito. Można powiedzieć, że AK egzemplifikowała dążenia większej części społeczeństwa polskiego. Legenda jaką się stała, była również, o czym nie można zapominać, źródłem etosu opozycji antykomunistycznej po II wojnie światowej.

Wydaje się, że nie leżało w naturze Wacława Lipińskiego przyznanie, że Polska znalazła się w sytuacji bez wyjścia. W spektrum niekomunistycznych orientacji Polaków podczas tej wojny, koncepcje Lipińskiego i KON były skrajną alternatywą wobec planów Stanisława Mikołajczyka – koncepcji kompromisu z Rosją. Fiasko koncepcji Mikołajczyka potwierdzić miały następne lata. Pewne jest jednak, że idea konfrontacji z ZSRR nie miała równieź najmniejszych szans. Można zarzucić Lipińskiemu, że błędził, lecz nie można oskarżyć go, że nie był konsekwentny wobec tego, co sam głosił. Musiały z tego wynikać oczywiste skutki. I wierności swym poglądom miał Wacław Lipiński dochować w najtrudniejszym momencie, gdy stał się rzeczywistością najczarniejszy scenariusz jego przewidywań⁹³.

Jacek Pietrzak

AMONG POLISH REFUGEES IN HUNGARY
AND IN THE RESISTANCE IN POLAND
WACŁAW LIPINSKI'S WORLD WAR II ACTIVITY (1939–1945)

Colonel Wacław Lipiński (1896–1949) was a veteran of the World War I (in J. Piłsudski's Ist Brigade of Polish Legions), a regular army officer, a historian and a publicist. He was

⁹² M.[ackiewicz], *op. cit.*, s. 2.

⁹³ Po zakończeniu wojny Lipiński kontynuował działalność podziemną. W 1946 r. założył kilkuosobowe Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (SNN), aktywne w propagandzie antykomunistycznej. Był współtwórcą próby konsolidacji politycznego podziemia antykomunistycznego – Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej (KPOPP). Autor memoriału do ONZ w sprawie terroru politycznego w Polsce. Sądzony wraz z innymi przywódcami KPOPP i WiN w głośnym procesie pokazowym (XII 1947). Został skazany na karę śmierci, którą następnie zamieniono na dożywocie. Prawdopodobnie zamordowany w więzieniu we Wronkach 4 IV 1949 r.

one of the best popularizers of Polish modern history, however he was often criticized for creating Piłsudski's legend.

In September 1939 Lipiński, as a chief of propaganda, became a hero of the defence of Warsaw. At the beginning of the occupation he went to Hungary to avoid his expected arrest by Gestapo. He was active there as a publicist and lecturer.

In 1942 Lipiński returned Poland and became a leader of Konwent Organizacji Niepodległościowych – KON (The Assembly of the Organizations for the Independence of Poland). It was one of small but active groups of the Resistance, created by former members of Piłsudski's political camp – sanacja. KON opposed strongly Polish Government in exile. Lipiński criticized its dependence on Great Britain, a compromise with USSR (Sikorski-Majski Treaty, 1941) and a withdrawal of Piłsudski-ites from an influence on politics and army. He warned also against Soviet domination over post-war Poland and opposed an anti-German insurrection. Lipiński presented his opinions in brochures and articles published in conspiracy as well as in memorials for political and military authorities. Although sanacja underground groups had a little influence on the political Resistance, Lipiński expressed one of the most controversial conceptions of Polish political thinking during the World War II.

After the war Lipiński took part in the anti-communist underground movement. In December 1947 he was sentenced to the death penalty during the world-famous trial of the leaders of the underground opposition. Although the sentence was officially changed, Lipiński was probably murdered in a prison in 1949.